KURJER WARSZAWSKI.

D. 24. Czerwca. — Rok 1846. Środa. № 164. Jutro, Śty Prosper. Wschód słońca g. 3 m. 51; Zachód g. 8 m. 8.

W Kościele po XX. *Paulinach*, w następuiącą Niedzielę przypada uroczystość OPATRZNOŚCI BOSKIEJ, która odprawiać się będzie z wystawieniem N. SAKRAMENTU, Kazaniami, Procesją i Odpustem zupełnym.

(Dalszy ciąg Pensji emerytalnych.) Otrzymali PP. Szym: *Dobrowolski*, b. Intendent Szpitalu Śgo Łazarza, rs. 180. Józ: *Fryben*, b. Burmistrz, rs. 54. Salo: z Chynowskich *Zagrodzka*, Wdowa po Burmistrzu, i ich Córka, rs. 42. Wik: z Komkowskich *Krzywosińska*, Wdowa po Dozorcy kl: 3ciej cyr: 12go, i ich Dzieci, rs. 71. Mat: *Kiślański*, Naczelnik Sekcji dochodów biletowego od obcych Starozakonnych, rs. 900. Katarz: z Dąbrowskich, Wdowa po Janie Górskim Strażniku, i ich Dzieci, rs. 28 k. 43. Ant: *Dąbrowski*, b. Naczelnik Ptu Radoms:, do pensji rs. 892 k. 50, dodatek rs. 105. Grz: *Szydłowski*, b. Posługacz Biura, rs. 15 k. 75. Józ: *Skibiński*, b. Sekretarz Ptu Kalis:, rs. 255. Ig: *Podłużny*, b. Strażnik, [illegible]6 k. 25. Aga: z Mazickich *Puaczowa*, Wdowa po Policjancie, i ich Syn, rs. 12 k. 10. Wik: z Góreckich Wdowa po Józ: Barańskim Strażniku, i pozostałe po nim Dzieci, rs. 25. Józ: *Szyszko*, Asesor Kol:, rs. 375. Kaiet: *Górnicki*, Rachmistrz kl: 1szej, rs. 382 k. 50. Karol *Rejnhardt*, Radca Stanu, rs. 450. Jan *Robosz*, b. Podpułkownik, a następnie Naczelnik Ogniowej Komendy, do pensji rs. 690, dodatek rs. 240. Ant: *Paszkowski*, Naczelnik w Biurze Policji, rs. 720. Wojc: *Perkowski*, Komisarz Policji, rs. 742 k. 50. Teod: *Chilczewski*, b. Major, obecnie Komisarz Policji, rs. 600. Erazm *Piianowski*, Brandmejster, rs. 450. Aug: *Zaleszczyński*, Prezydent M. Płocka, rs. 631 k. 50. Teofila z Dembów *Staszewska*, Wdowa po Rewizorze Rogatek, i ich Syn, rs. 102. Hip: *Lewandowski*, Kasjer, rs. 1200. Kazim: *Dziarkowski*, Naczelnik Kancelarji, rs. 997 k. 50. Łuk: *Lubelski*, Dozorca kl: 2ej, rs. 79 k. 95. Andr: *Rachwał*, Policjant, rs. 38 kop. 28. Adam *Lipiński*, Burmistrz, rs. 165. (Dalszy ciąg nastąpi.)

Wczoraj wieczorem w Kościele parafjalnym Ś. KRZYŻA, odbył się obrzęd zaślubin W. Ignacego *Łempickiego*, Dziedzica dóbr w Gubernji Płockiej, z Hrabianką Marją *Tyszkiewiczowną*, Córką Tadeusza b. Jenerała W. P. i Hrabianki *Sołłohubowny*. Liczny i świetny orszak godowy, przytomny był temu aktowi. Szan: X. *Benjamin* Prowincjał Kapucynów, błogosławił zacnej Parze; która wkrótce po tym obrzędzie, wyjechała z Warszawy, udaiąc się do dóbr swoich.

Ukazem Rządz: Senatu z d. 21 Wrześ: r. z., awansowany został na Reiestratora Koleg:, Urzędnik Biura Warsz: Woiennego Jenerał-Gubernatora, Mikołaj *Węgleński*, ze starszeństwem od dnia 1go Października 1844 roku.

Komisja Rz: Spraw Wew: i D. mianowała w d. 3/20 b. m. Sekretarza Kol: Ambr: *Taranowskiego*, Ławnikiem Wydziału Administr: w Magistracie M. Warszawy.

Warszawski Ober-Policmajster. Celem zapobieżenia smutnym wypadkom, iakim kąpiący się przez nieumiejętność pływania podlegaią, wytkniętemi zostały na Wiśle miejsca bezpieczne do kąpieli, oznaczone dla mężczyzn chorągiewkami czerwonemi, dla kobiet zaś białemi: od strony Pragi poniżej mostu i Motławy; od strony Warszawy naprost ulicy Tamka. Ostrzega się zatem wszystkich, że iedynie w miejscach oznaczonych i dla każdej płci właściwych, kąpać się iest wolno. Uczniowie Szkół Rządo: tylko za okazaniem pozwolenia swej Zwierzchności lub też w towarzystwie Rodziców, Opiekunów i Nauczycieli do kąpieli uczęszczać mogą. Że zaś w latach poprzednich, niektóre osoby kąpały się dość późno w nocy, a w takim razie, w przypadku tonięcia lub słabości, trudnem iest udzielenie ratunku, przeto tylko od godz: 4tej z rana do 9½ wieczorem, kąpać się iest wolno. Przytem nadmienia się, że kąpanie się, tudzież pławienie koni w gliniankach lub dołach, raz na zawsze iak najsurowiej iest zakazanem. Niestosuiący się do powyższego rozkazu, ulegną karze policyjnej; czego dopilnowanie Policja wykonawcza ma sobie poleconem. Jen:-Maior, *Abramowicz*. — Se:, *Kwieciński*. (G. P.)

Co rok w wilją Śgo JANA, odbywa się uroczystość rzucania *wianków*, a iednak co rok równie liczne, równie ciekawe tłumy Publiczności, zalegaią most na *Wiśle* i wybrzeża naszej pięknej rzeki. Dla czego ta niewyczerpana ciekawość, dla czego to nieustaiące w żadnym roku zbiegowisko? oto dla tego, że uroczystość wianków iest zawsze rzeczą nową, bo się odradza, z odradzaiącem pokoleniem, bo za każdym upływem roku dorasta nowa płeć piękna, i wraz zaczyna marzyć o szczęściu swoiem, o tem iedynem szczęściu dla kobiet, to iest o przyszłem i doczesnem ich postanowieniu. Prócz tego wianki są uroczystością mody, drugiemi dla Warszawy *Bielanami*. Jedni idą dla interesów własnych, drudzy dla interesów cudzych, wielu dla widzenia zainteresowanych, wszyscy dla zadosyć uczynienia uświęconego iuż przez lata zwyczaiu. Wczorajszym wiankom sprzyiała niezachwiana pogoda. Życiodawcze słońce, którego obchód dojścia do punktu kulminacyjnego, właśnie tego dnia przypadły, dał początek uroczystościom, z których wywiązały się sobotki i wianki, niechciało być oboiętnem dla naszej zabawy. Żywym

blaskiem, mocnym rzutem promieni, patrzało przez dzień cały na ruch Warszawy, a gdy zaszło za szczyty gmachów stolicy, ostatnie pałaiące iego promienie padły na Wisłę i na zebrane nad nią tłumy. Mówim tłumy, bo uroczystość wczorajsza, była iedną z najliczniejszych. Jak obszerną iest przestrzeń od Krakowskiego-Przedmieścia aż do placu na Pradze, iak szerokie są oba ramiona Wisły w granicach miasta, tak nabitym był tłum mieszkańców Warszawy. Wszelkie stany, od wysokich szczeblów społeczeństwa, aż do najniższych, ciężką pracą zarabiaiących na utrzymanie codziennego życia, zebrały się razem w iedno koło. Ale nietylko te tłumy uczestniczyły w uroczystości wczorajszej: Wszystkie okna i ganki ulicy Bednarskiej i okolicznych, napełniły się ciekawemi, tak, że śmiało powiedzieć można, iż gruppy obecnych piątrowały się nad sobą. Tymczasem na moście panowało nie małe zaięcie. Rój pięknych kobiet, ślicznych tualet, krzyżuiące się wzroki tam i napowrót kołysaiących się mass ludności, rozstępowały się co chwila, dla przepuszczenia tej lub owej niosącej swój wianek. Rzuciła go, padł na wodę, popłynął kilka, kilkanaście kroków, a iuż go przytrzymała ręka zwinnego i zręcznego przewoźnika. Taki był los wszystkich. Szczęśliwa, a nadewszystko doświadczona to ma być wróżba. Życzym z serca, aby się i w tym roku z zarówną pewnością sprawdziła; życzym z serca, aby szukaiące w puszczonych wiankach wczorajszych szczęśliwej wróżby małżeństwa, widziały ią sprawdzoną przed upływem roku.— Przy iednym zrzuconych w Wisłę wianków, były następuiące wierszyki:

Wszakże znaczy coś uroda,
A iam piękna. a ia młoda,
Dobra, cicha, a co więcej,
Mam gotówką sto tysięcy;
Kto ten wianek schwyta w pędzie,
Moim mężem pewno będzie.
Łatwo pozna mnie młodzieniec,
Z róż na czole noszę wieniec.

Jak mówią schwytał ktoś ten wianek, i poznał iego właścicielkę, znalazł wprawdzie wdzięki, młodość, dobroć, ale sto tysięcy podobno nie ma; nie wiemy więc czy będzie co z tego małżeństwa. — Inny wianek miał kartkę z następuiącym wierszem:

Płyń mój wianku! choć nie stety,
Jam sierota i uboga,
Lecz mi cnota zawsze droga,
A to piękne są zalety.

Ten wianek daleko niepopłynął (bo też to często z podobnemi rzeczami daleko zajść nie można); schwytał go przy brzegu iakiś wyperfumowany elegant, i po przeczytaniu wierszy, puścił go znów na wodę; biedny wianek już musi być w *Gdańsku*. Były i wianki kawalerskie, w guście iakby altan, portyków, świątyń, przyozdobione kwiatami, wstęgami z papieru kolorowego, a przez czeladź różnych rzemiosł przysposobione. *Tapicerski* z róż czerwo: w kształcie piramidy; *Powroźniczy* z róż białych, w kształcie 3ch baszt, na wierzchołkach których były kutasy z konopi. Wianek *Bukarskiej* Czeladzi zawinął z góry od Solca na łodzi; strzegło go i otaczało 12stu czeladzi, oraz muzyka składaiąca się z katarynki, bębna, tołombasa i triangla. Łódź z całą tą paradą i muzyką, podpłynęła pod most, i udała się z wodą zapewne na Gnoiową górę, bo tam miano rozgrywać w kręgle różne przedmioty. Na niektórych iaśniały świeczki.— Orkiestry wojskowe, z których iedna pułku *Zabałkańskiego*, wykonywały wyborowe dzieła przy wejściu do mostu. Tu także liczny był zbiór przypatruiących się wytryskowi przy Łazienkach P. *Maiewskiego*, który raz wznosił się aż po gzyms dachu pawilonu wspomnionych Łazienek, to znowu w formie kosza, kropliście roztaczał się.—Na Pradze ruch był wielki, w kilku ogródkach grała muzyka w rozmaitym składzie. Orkiestra liczniejsza była w *Ogrodzie Warszawskim*, a *Danecki* ze swoią kompanją przygrywał w *Ogrodzie Nadwiślańskim* Pana *Kosińskiego*, gdzie mnóstwo zebrało się gości. Tradycyjnalnym zwyczaiem posilano się u P. *Kelle* miodem, wiśniakiem i maliniakiem, z których słynęła zawsze Praga. Gdy zmierzchło się, zaiaśniały na kępach i brzegach rzeki ognie sobotek, a iednym z najokazalszych był rozniecony na Saskiej kępie. Tym sposobem stało się zadosyć wszystkim zwyczaiom wilji Śgo JANA, prócz iednemu, a tym iest szukanie kwiatu paproci. Lud twierdzi, że *paproć* kwitnie tylko o północy w przeddzień Śgo JANA, i to prawie w mgnieniu oka, bo zaledwie kwiat pokaże się, natychmiast niknie. Ktoby zaś był tyle szczęśliwy, żeby kwiatu paproci dostał, ten nietylko znalazłby ogromne skarby, których iak zabobon uczy, sam djabeł pilnuie, ale nadto wiedziałby o przyszłości. — Na wczorajszej promenadzie wiele Damskich ubiorów odznaczało się świeżością i gustem; najwięcej Sukien było z materji lub muślinów w kraty albo w pasy, lub deseń warcabnicy. Kilka Sukien lekkich koloru różowego, okrywało śliczne Panny. Były też Suknie białe, a szczególniej podobała się z tuniką. Chwalono Suknie białe z obszyciem różowem, iako też mantyle lekkie. Uważano iako nader gustowną Suknię błękitną. Zgrabniutką postać okrywał Szal axamitny szafirowy. Kapelusze Damskie prawie wszystkie były białe, wiele z nich z różą; Kapelusz paljowy z bukiecikiem, zasłużył na pochwały. Tualety męzkie były świeże i modne, zielone rajtroki z żółtemi guzikami, kamizelki Polki, paltoty pełne gustu i elegancji, po znacznej części pochodzą z warsztatów PP. *Tomaszkiewicza*, *Ważniewskiego* i *Maiewskiego*, oraz innych celniejszych Majstrów, o których było w tych czasach doniesionem.

Wyszła *ulubiona Polka* „la Violette," ofiarowana JW. Jenerałowej *Rüdiger* przez Karola *de Caramantrant*, i iest do nabycia w Składach muzycznych PP. *Senewalda*, *Spiessa* i *Klukowskiego*. Cena zł. 2.

Osoba maiąca upoważnienie od Zwierzchności Gimnazjalnej, podejmuie się przyiąć na stół i stancję *Uczniów* uczęszczaiących do Gimnazjum 2go. Oprócz dozoru i przyzwoitych wygód, Uczniowie mogą mieć sposobność ciągłego rozmawiania w ięzykach: Francuzkim i Niemieckim. Wszystko to ofiaruie się za cenę umiarkowaną. Wiadomość przy ulicy Nalewki Nro 2239, w oficynie.

Dwadzieścia trzy exemplarze Walca p. t. *Gwiazdka*, na pjano-forte, skomponowane i ofiarowane Damie kwestuiącej w Wielkim Tygodniu przy ulicy Senatorskiej; tudzież 90 exemplarzy *Polka*, ułożonej na pjano-forte przez Autora Pana *Krahl* Karola Artystę muzycznego, ofiarowanych, odebrano do Instytutu *moralnie zaniedbanych Dzieci*. Za ofiary te, oświadcza Instytut Dobroczyńcom szczere podziękowanie.

Kurs wczorajszy: Listy zastawne nowe, za 100 zł., od r. s. 14 k. 84 (zł. 98 gr. 28); do r. s. 14 k. 85 (zł. 99); wartość kup: k. 1/6.

Listy z *Berlina* z dnia 21 b. m. donoszą, że na iarmarku wełnianym w temże mieście było w ogóle 75,000 cent: wełny, a między temi i wełny *polskie*. Płacono po cenach zniżonych w stosunku do zeszłorocznych, po 12 do 16 tal: na wełnach cienkich i lepszych, a 8—10 do 12 na wełnach ordynaryjnych.

Anglja. — Głoszą tu ciągle o bliskiej zmianie ministerjalnej. — W bliskości *Mullingar* w Irlandji, niedawno wieczorem wykonano zamach morderczy na Aienta dziedzica *Nugent*, który został niebezpiecznie raniony. W ogóle rozboje w Irlandji wznawiają się teraz bardzo często. — Rząd kazał odbyć probę nowo-wynalezionym telegrafem elektrycznym pod morzem między *Gosportem* a *Portsmutem*; ieśli proba uda się, tedy urządzą taki telegraf między Anglją a Francją.

Londyn 15 Czer:. — J. C. W. Wielki Xżę Konstanty, zwiedził przeszłego Piątku Osbornehouse i port Coves; na przywitanie J. C. Wysokości w imieniu Królowej i Jej Małżonka, wysłany został Pułkownik *Wolde* do Portsmouth. (G. Pow. Pr.)

Francja. — Przybyły do *Marsylji* 10go b. m. statek angielski, spotkał eskadrę Xcia *Joinville* (Żuęwil) w bliskości przylądku *Kreuz*, żegluiącą ku brzegom Hiszpanji. — Podeszły Biskup z *Arras*, Kardynał *de la Tur Dowern*, w skutek wyraźnego życzenia Rządu, wyiedzie na konklawe do *Rzymu*. — Xiążęta *Nemours* (Nemur) i *Montpeneier* (Mąpansje), 4go b. m. pierwszym pociągiem kolei żelaznej północ: wyiechali do *Lil*, gdzie ich uroczyście przyięto. Arcy-Biskup z *Kambre* miał mowę. — Z rządem marokańskim nowe zachodzą zatargi; teraz nie chce zezwolić wojsku francuzkiemu ścigać *Abdelkadera* na ziemi marokańskiej. — Ministrowie francuzcy i Pref-kt departamentu *Sekwany*, przyięli zaproszenie do *Bruxelli* na uroczystość otworzenia kolei żelaznej północnej.

Portugalja. — Rząd przywrócił gwardję narodową, i ogłosił amnestję. Gubernatorem woiennym stolicy, ma być mianowany Jenerał Hrabia *das Antas*, który dowodził portugal: korpusem posiłkowym w Hiszpanji.

Włochy. Rzym 8 Czer:. — Jakkolwiek zwłoki Papieża iuż przedwczoraj wieczorem złożone zostały w bazylice Ś. Piotra, ciągle iednak ieszcze smutny i ponury odgłos wieluset dzwonów z wież i kopuł, odzywa się od rana do późnej nocy. W pośrodku Kościoła wystawiony iest olbrzymi katafalk, otoczony tysiącami iarzącego światła, na którego utrzymanie przeznaczono codziennie 1000 funtów wosku. — Aż do rozpocząć się maiącego konklawe, zgromadzą się Kardynałowie ieszcze w 7miu kongregacjach, w których nastąpią wybory osób do ogólnej służby konklawe należących, iako to: Lekarzy, Chirurgów, Aptekarzy, Cyrulików, Piekarzy, etc.; mianowaną również będzie deputacja złożona z 3ch Kardynałów, której zadaniem będzie ściśle czuwać nad klauzurą Komisjów; w przyszłą zaś Niedzielę Kardynał *Macara* zobowiąże się przysięgą ścisłego przestrzegania porządku konklawe obowiązuiącego. — Na biórku ś. p. Ojca Śgo znaleziono własnoręcznie pisany testament Papieża *Grzegorza XVI*, w którym rozporządza pozostałością swoią. Maiątek prywatny Papiezki w gotówce, wynosi 200,000 franków; powiększy się on ieszcze sprzedażą wielu kosztownych podarunków, które Ojciec Śty w ciągu długoletniego panowania swego od rozmaitych otrzymał Panuiących. Z powyższej massy przedewszystkiem zaspokojone być maią zapisy poczynione dla rozmaitych dobroczynnych zakładów. Dalej następuią rozmaite legaty dla osób prywatnych. Pozostałą resztę otrzymaią krewni Papieża, ale pod tym wyraźnie zastrzeżonym warunkiem, że nigdy nie będą zakładać opozycji przeciw testamentowi, i nieprzybędą do Rzymu. (G. P. Pr.)

Rozmaitości. — Pod *Londynem*, Obywatelka niejaka Pani *Mason*, powiła w iednym połogu 4ch Synów; nadano im imiona 4ch Ewanielistów, to iest: *Mateusz*, *Marek*, *Łukasz* i *Jan*. Matka i dzieci żyją i są zdrowe. — Francuzkie miasteczko *Monosque*, chciało także z okazałością obchodzić imieniny swego Rządcy, i urządziło muzykę wojskową; ale iedna zachodziła przeszkoda, że nie mieli *tołumbasu* (wielkiego bębna). Jeden z Ławników miejskich, który był rymarzem, dostał polecenie, ażeby tołumbas z Paryża sprowadził, i na ten cel przeznaczono 200 franków. Rymarz pisząc list, wpadł na myśl, że sam potrafi zrobić taki tołumbas; iakoż wziął się do roboty. Kiedy iuż był gotów,

oznajmił Radzie miejskiej, że już tołumbas przybył z Paryża; a że to była właśnie wilja imienin Rządcy, postanowili z całą paradą pójść po to Palladjum miasta. Gwardja narodowa, mając na czele Radę i muzykę, przymaszerowały przed dom rymarza; weszli do domu i podziwiali wielkość i ozdobną figurę tołumbasu; nareszcie najstarszy dobosz założył go na bandoljer i chcieli wyjść z nim na ulicę, ale niestety chociaż drzwi były szerokie, nie można go było przez nie wydostać; biedny rymarz nie skalkulował i zrobił go większym iak drzwi i okna iego domu; cała rada dziwiła się, iakim sposobem go wniósł iak z Paryża przybył; nareszcie pokazało się oszukaństwo rymarza; zaszła burzliwa scena, tak, że tołumbas poszedł w drobne szczątki, i aż Żandarmy musieli tę scenę uspokoić. — W r. 1812 w Wiedniu na afiszu Teatru *An der Wien*, było następuiące doniesienie: »Od dziś znajduie się przy bocznym wchodzie na prawo przedaż dzieł teatralnych; oraz na żądanie Publiczności są tamże lorynety, perspektywy, a przy każdej niepogodzie, są także parasole do sprzedania lub pożyczenia."

S Z A R A D A.

Pierwsze w Teatrze bawią, ale w domu szkodzą,
Bo na cudze dobra godzą;
W towarzystwie zaś nie iest nigdy *drugi* zwrotny,
Wszystek znośny na twarzy, lecz gdy we krwi—psotny.
(Zeszła Szarada *Malaga*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Branicki Xawery Hr: z Rossji; Bratnowski Napol: Ob: z Chęcin; Dantine Fran: Mechanik z Lignicy; Muszewski Ign: Prezydent z Włocławka; Szamborski Mikołaj X. Oficjał z Zamościa; Trzciński Dyonizy Oby: z Berlina. (G. P.)

DONIESIENIA.

W czasie Jarmarku na wełnę w Warszawie b. m., zgubiono KUPONY z lit: A. sztuk 2; z lit: B. sztuk 13; z lit: C. sztuk 4ry, co czyni razem zł. 2130. Uprasza się Znalazcy, lub ktoby takowe dostrzegł, o zwrot, lub wiadomość pod Nr 2449, do właściciela.

W dniu 18/30 b. m. o godz: 10 rano, sprzedane będą przez publiczną licytację, za gotowe pieniądze, PALE wydobyte z koryta Wisły, po dawnym moście, wprost ulicy Mostowej, złożone w bliskości mostu od strony Warszawy, a mianowicie: Pali brzostowych sztuk 12, dębowych 89 i sosnowych 46, oszacowanych w ogóle na summę Rsr. 73 k. 25. Licytacja odbędzie się w miejscu gdzie złożone Pale. Przystępuiący do licytacji, złoży na wadjum Rsr. 15.

Jest do odstąpienia od 1 Lipca, z powodu wyiazdu, dobrze urządzone MIESZKANIE, na 1m piątrze, złożone z 6 Pokojów, Przedpokoju, Gabinetu, Kuchni angielskiej, Góry i Piwnicy, Stajni na 4ry konie, oraz Wozowni, a to w bliskości placu Zygmunta, na Krako:-Przedm:; wiadomość w Drukarni Kurjera.



Trzy galary WAPNA Suleiewskiego świeżego, skalistego, przybyło, i iest do sprzedania. Zyczący sobie takowego nabyć, raczą się zgłosić do Składu Sygar w domu Skwarcowa przy Ogrodzie Saskim; Wapno zaś obejrzyć można przy ulicy Czerniakowskiej na lądzie P. Jeziorańskiego.

Komisarz Administ: Cyrk: 4, 5 i 6. Uchwalona przez Radę Familijną sprzedaż Ruchomości, iako to: Sreber, Pereł, Miedzi, Mebli, Garderoby mężkiej, Trunków, i Naczyń szynkarskich, pozostałych po zmarłym Mordce Weyholtz, odbędzie się w dniu 13/25 b. m. o godz: 3 z połud:, w domu pod Nrem 1802 przy ulicy Franciszkańskiej położonym, o czem interesowane osoby niniejszem zawiadamiam. *Paniewski.*

W dalszym ciągu licytacji odbywaiącej się, w domu Krasnopolskich Nr 726, narożnym od ulic Leszno i Orlej, sprzedane zostaną w dniu 12/24 Czerwca r. b. i następnych o godzinie 5ej po południu, MEBLE mahoniowe, MUNDURY haftowane, KAPELUSZ, SZPADY, PORCELANA, i t. p. przedmioty.

W dniu 18 (30) Czerwca r. b. i dni następnych, zawsze od godziny 9 z rana, w mieście Janowie Okręgu Łosickim, o 5 mil od miasta Łosic, mil 2 od miasta Biały, sprzedawane będą przez publiczną licytację następuiące RUCHOMOŚCI do pozostałości po ś.p. Józefie Dulewskim, Referendarzu Stanu, Głównym Inspektorze Stada Rządowego w Janowie należące, iako to: Garderoba, Bielizna, Szkło, Porcelana, i różne Sprzęty domowe, a to za gotowe natychmiast płacić się maiące pieniądze.
Józef Bykowski, Reient K. O. Ł.

Potrzebna rodowita FRANCUZKA, wcale nieumieiąca po polsku, za BONĘ do Dzieci, przy ulicy Sto-Krzyzkiej, naprzeciwko Apteki Dzieciątka Jezus, na 1m piątrze pod Numerem 1352.

Do naięcia każdego czasu przy ulicy Krak:-Przedm: pod Nr 390, APARTAMENT składaiący się z 8 Pokojów, Kuchni angielskiej, Stajni na 6 koni, Wozowni, Piwnic i Drwalni. — Tamże do zbycia KARETA podwójna nowa, i FAETON wiedeński, tudzież KRYSZTAŁY, BRĄZY i MEBLE.

Dziś rano ciepła stopni 12. Wczoraj w południe 20.

TEATR WIELKI. Dziś, 3ci raz *Stradella.*— Jutro, Scena z *Abufara.* 45 raz *Dwaj Złodzieje.*

Jutro w handlu *Maiewskiego* przy ul: Bednarskiej, na Śniadanie: Pieczeń bulońska, barania, cielęca i huzarska, Potrawa z mostków z garniturem, Kurczęta, Raki, Kalafjoły, Potrawa z pulard, Flaki.— Obiad: Zupa, Rosół, Sztuka mięsa, Mostek na potrawę, Pieczeń huzarska i cielęca, Budyń.